

Sprawozdania i Komunikaty. Kronika wydarzeń

Отчёты и сообщения. Хроника событий

Włodzimierz Zięba

„Europa” jako problem filozoficznego namysłu (8 IV 2003 r.)

„Европа” как проблема философского раздумья (8 IV 2003 г.)

8 kwietnia 2003 roku z zaproszenia Instytutu Filozofii Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. Andrzej L. Zachariasz powitał i publiczności przedstawił prof. Marka Siemka z Uniwersytetu Warszawskiego – jednego z czołowych współczesnych polskich filozofów – który wygłosił wykład *Tożsamość czy obywatelstwo? Dwa dyskursy o Europie*. Zidentyfikował on 2 paradygmatyczne, istotowo różne od siebie typy dyskursu występujące w debatach dotyczących integracji europejskiej. W dwoistości Siemek upatrywał formuły europejskiej tożsamości i europejskiego obywatelstwa. Zadaniem swego wykładu uczynił uplasowanie tychże formuł w nieco szerszym historycznym kontekście, europejskich procesów społecznej modernizacji. Źródła tychże dyskursów tkwią w niemieckim idealizmie. Jest to, z jednej strony, tekst I. Kanta *O wiecznym pokoju* z 1795 roku, zaś z drugiej, tekst Novalisa (Friedrich von Hardenberg) *Chrześcijaństwo czyli Europa* z roku 1799. Oba te teksty wyznaczyły trwa-

Instytut Filozofii UR zaprasza na wykład:
Tożsamość
czy
obywatelstwo
?

Dwa dyskursy o Europie

prof. zw. dr hab. MAREK SIEMEK
(Uniwersytet Warszawski)

8 kwietnia 2003 roku
godz. 15.00

Mała Aula
Uniwersytetu Rzeszowskiego

ul. Rejtana 16 C, bud. A1



Włodzimierz Zięba

jąca do dziś dwukierunkowość i ambiwalencję dyskursu o Europie. Kanta wolnościowo-demokratyczny paradygmat europejskiego obywatelstwa powszechnie rządzącego się prawem oraz Novalisa konserwatywno-romantyczny paradygmat europejskiej uniwersalnej tożsamości określany przez wartości wspólnotowe, wyphywający ze średniowiecznego chrześcijaństwa.

Kant w tekście *O wiecznym pokoju* kreśli kilka zasadniczych idei: koncepcję nowoczesnego społeczeństwa obywatelskiego powszechnie rządzącego się prawem, projekt europejskiej federacji państw z obywatelskim ustrojem republikańskim (nowoczesny ustrój liberalnej demokracji przedstawicielskiej z racjonalnym systemem społeczno-prawnych instytucji, dla której – rozumnie samoograniczająca się – wolność każdego obywatela jest podstawową zasadą. Ustanowiony ustrój republikański wyznaczają zasady: 1) wolności członków społeczeństwa jako ludzi; 2) zależności wszystkich od jednego wspólnego prawodawstwa; 3) równości wszystkich jako obywateli państwa. Transcendentalne pojęcie publicznego prawa reguluje stosunki międzyludzkie. Dla Kanta, jedynie ustrój wolnego obywatelstwa może być paradygmatem dla europejskiego związku państw, tworzonego wedle zasad wolnego federalizmu.

Novalis kreśli całościową wizję – świata i człowieka w nim, od religii i moralności począwszy, zaś na polityce i społecznej obyczajności skończywszy – gloryfikującą chrześcijańsko germańskie średniowiecze. Arsenał krytyczny wizji Novalisa wymierzony jest w jego terażniejszość, tj. zainicjowanym przez Reformację i Oświecenie kontynentalnym procesom modernizacji obejmującym obszary społeczności, polityki i kultury. Sedno wizji Novalisa sprowadza się do średniowiecznej Europy, w której uniwersalna tożsamość miała charakter duchowy i kulturalny zasadniczo wyznaczony religią chrześcijańską. Wśród podstawowych wartości znajdowały się: wiara i obyczajność, honor i wierność, autorytet i zaufanie. Wszystkie one pełniły funkcję nieomylnych zasad, wskaźników orientacji dających oparcie każdej jednostce, zapewniając przy tym „sensowy ład i trwałą spójność międzyludzkiej wspólnoty w jej najbardziej autentycznej postaci”. Społeczność taka korzystała z naturalnych stosunków i więzi bezpośredniego uspołecznienia panujących w przednowoczesnych społecznościach agrarno-stanowych, gdzie miejsce oraz rolę jednostki w ogólnym systemie powinności i przywilejów niejako *a priori* wyznaczało jej urodzenie. Przestrzeń społeczno-duchową określają struktury pokrewieństwa oraz lokalne więzi terytorialne. Podług Novalisa tak przedstawia się jedyny miarodajny wzorzec wyłaniającej się nowoczesnej Europy.

W sto lat później ukazuje się książka Ferdinanda Tönniesa, *Gemeinschaft und Gesellschaft* 1887 (polski przekład ukazuje się w 101 lat później, *Wspólnota i stowarzyszenie*, tłum. Małgorzata Łukasiewicz, PWN, Warszawa 1988), w której tytułowa różnica występuje w historycznej postaci jako 2. epoki. Po epoce wspólnoty następuje epoka społeczeństwa, od epoki przednowoczesnej do nowoczesnej. Model tożsamościowy skontrastowany został z modelem obywatelskiego, pluralistycznego

i zindywidualizowanego społeczeństwa jako stowarzyszenia. Podług Tönniesa różnica obu tych wizji Europy i form dyskursu o niej stanowi wyraz wewnętrznego zróżnicowania, czy wręcz rozszczepienia w rozwoju samej Europy, rozszczepienia zarówno społecznego, historycznego i mentalnego.

W kilkaset lat później oba te dyskursy funkcjonują już jako wyraz dokonującego się sukcesywnie w wymiarze społeczno-historycznym, a także mentalnym wewnętrznego zróżnicowania, czy nawet rozszczepienia w rozwoju samej Europy. Zdaniem Siemka, dziś, w 100 lat po Tönniesie, przeciwieństwo między wspólnotą a stowarzyszeniem w rzeczywistych dziejach Europy, głównie XX-wiecznej wystąpiło jako dwoistość jej wschodniej i zachodniej części. Nowoczesny Zachód Europy najpełniej ucieleśniał typ idealny społeczeństwa w sensie Tönniesa jak i Kantowski paradygmat europejskiego obywatelstwa, z drugiej zaś strony europejski Wschód ze swoimi macierzystymi opóźnieniami i deficytami realizował wzorzec Tönniesowskiej wspólnoty i ściśle z nim związany romantyczno-konserwatywny paradygmat europejskiej tożsamości. Wedle Siemka, dystynkcja ta nie jest tożsama z podziałem Europy po II wojnie światowej. Społeczno-duchowe rozbitcie starego kontynentu było wynikiem konfliktu, który wyłonił się dopiero po II wojnie światowej jako przeciwieństwo totalitarystycznego realnego socjalizmu na Wschodzie i kapitalistycznej demokracji na Zachodzie. To społeczno-duchowe rozbitcie Europy na Wschód i Zachód, dla Siemka, pochodzi z odmiennie i nierównomiernie w różnych krajach przebiegających procesów modernizacji, zarówno w wymiarze gospodarczym, społecznym, politycznym jak i kulturalnym. Toteż rozziw ten „może ulec stopniowemu osłabieniu tylko na drodze modernizacji, której istotą jest budowa oświeconego społeczeństwa cywilnego racjonalnie organizującego swe życie i działanie w nowoczesnych instytucjach praworządnej państwowości”. W tej sytuacji zadaniem dla krajów Wschodu jest nadal rozbiórka tkwiącego w nas Wschodu. To za jego sprawą kraje te trapi wszechobejmująca niedojrzałość i niemoc wobec wyznań 21 wieku. Wschód, wywodził prof. M. Siemek, to „kwintesencja zaściankowego prowincjonalizmu, nietolerancji i agresywnej wrogości wobec innych, nacjonalizmu, źle skrywanego ideologicznego uporu i zaślepienia, słowem całej na wskroś irracjonalnej nieprzejrzystości w życiu społecznym i duchowym”, krótko – deficyt społecznej racjonalności. Jako że Wschód pełni tu rolę kategorii nie geograficznej, lecz społeczno-kulturalno-mentalnej, toteż nie ma Wschodu na Zachodzie Europy. Z drugiej strony, niemałych rozmiarów enklawy Zachodu zagościły na Wschodzie. „Wschód, mówił Siemek, to pewien typ idealny określany negatywnie przez deficyt społecznego rozumu, czyli tego, czego miarę i normę stanowi klasyczny Weberowski standard Okcydentalnej racjonalizacji”. Niedowład Europejskiego Wschodu tkwi w nierozdzielności sfery polityki od gospodarki. Wschód to synonim, zdaniem Siemka, zasadniczego deficytu społecznej racjonalności, braku racjonalizującej siły zasad rynkowych konstytuujących formę nowoczesnej socjalizacji jak i materialnego dobrobytu.

Siemek wskazał na zasady uniwersalnej logiki i etyki komunikacyjnej poczytalności. M.in.: wolność osobista jednostki, wolna praca najemna zamiast pracy przymusowej, wewnętrzna wolność słowa, myśli i sumienia, równość wszystkich wobec prawa, dobrowolność umów i ich bezwzględnie powszechne obowiązywanie, sprawiedliwość wymiany, prawo wszystkich do bezstronnego i publicznego wymiaru sprawiedliwości, kooperacja oparta na wzajemności oczekiwań i świadczeń. Principia te formułują pojęciowe, normatywne i instytucjonalne ramy nowoczesnego społeczeństwa obywatelskiego i jego racjonalnej samoorganizacji. Tak też możliwe scalenie Wschodu i Zachodu, czyli przyszłość Europy zależy od tego, kiedy i jak dalece wschodnia część naszego kontynentu zdoła wypełnić autorytaryzm ideologicznych form myślenia i działania i zastąpić go demokratyczną debatą obywatelską.

Po wykładzie rozgorzała długotrwała dyskusja, którą pokrótce przedstawię poniżej.

P. Sobota zapytał o niebezpieczeństwo uniwersalizacji prowadzącej do odjednostkowania, jako że dyskurs demokratyczny oparty na aksjomatach czysto Zachodnich, to nie uniwersalizacja dążąca do pozytywnego zrównania, lecz uniwersalizacja powodująca zabijanie wielu kultur.

Prof. M. Siemek wskazał, że w uniwersalizacji – wyznaczonej paradygmatem obywatelskim – idzie o niezbędne minimum wspólnie akceptowanych zasad, reguł i wartości. Uniwersalizacja w takich minimalnych ramach zakłada różnorodność.

Mgr M. Rębisz, mówiąc o wojnie w Iraku wskazał na masowe protesty na Zachodzie, podczas gdy protesty na Wschodzie występują jedynie w niewielkim stopniu.

Zdaniem Siemka, w zjawiskach tych – dotyczących notabene wojny, co do której nieoczywiste jest czy jest ona wojną Europy – idzie o stopień uczestnictwa, które ukształtowało się na Zachodzie.

Prof. A. Bobko pytał o model obywatelski Kanta oparty na wypływającym z samego rozumu prawie moralnym. W *Religii w obrębie samego rozumu* Kant pokazuje, że prawo moralne jest niewystarczające, a etyka prowadzi do religii; warunkiem wiecznego pokoju na Ziemi jest ustawiona na gruncie religijnym wspólnota *Gemeinschaft*.

Prof. Siemek, odpowiadając, wskazał, że etykę u Kanta dopełnia pewna perspektywa transcendencji oraz podkreślił wątek społeczności autonomicznej od religii. Posłużył się metaforą narodu diabłów, jako istot absolutnie złych, zdolnych jednak do budowy racjonalnego państwa. Mówił, iż należy pomyśleć zespół naszych reguł gry, które umożliwią nam racjonalne funkcjonowanie razem, czyli ze sobą, ale i obok siebie, wspólnie jak i oddzielnie, a które będą nienaruszalne nawet dla mających złe intencje i w nic nie wierzących, posiadających jednak rozum. „Nie zakładajmy państwa aniołów, mówił, ale założmy państwo diabłów z minimalną racjonalnością, w którym wolność zakłada posłuszeństwo naszemu samostanowionemu prawu”.

Mgr W. Zięba pytał o spotkanie Wschodu i Zachodu, które nie może być syntezą, albowiem są to 2 fazy modernizacji. Pytał też o rolę filozofii, o rozbiórkę tkwiącego w nas Wschodu w obliczu dekonstrukcji (rozbiórki) J. Derridy, która zmierza do opuszczenia horyzontu Zachodu.

Odpowiadając prof. Siemek podkreślił, że samo to odróżnienie jest już wytworem pewnego wewnętrznego pęknięcia w łonie kontynentu, pozostaje zadanie scalenia tego pęknięcia. Idzie o pewną synchronizację i korekturę faz w procesie czasowym. Z tego punktu widzenia oznacza to, że nasza rozbiórka Wschodu oznacza też samokrytykę Zachodu na każdym poziomie jego samowiedzy i tożsamości. Dziś jest to wzajemne rozpoznawanie się w filozofii i w humanistyce. Zacieranie i niwelowanie tych barier, które wyraźnie nas dzieliły.

B. Ożóg pytał, według jakich kryteriów tylko racjonalną możemy nazwać demokrację przedstawicielską?

Prof. M. Siemek wskazał, iż kryteria w najogólniejszej, najbardziej pierwotnej postaci wiążą się z kodeksem wolnego rozumu i rozumnej wolności, czyli autonomii, posłuszeństwa samostawowionemu, własnemu prawu, przydatności. Kantowski autonomiczny model, z jego mocą własnej logiki i konsekwencji. W tym też tkwi sprawa pewnej konsekwencji i logiki, albowiem tylko wtedy nie popadamy w sprzeczność mnie ze mną (sprzeczność pragmatyczną, performatywną), która nie jest sprzecznością logiczną, a sprzecznością między tym co się mówi, i tym, że się to właśnie mówi. Dr K. Kilian mówił o 2 fundamentalnych wartościach zachodniej kultury: kapitalizmie i liberalizmie. Zapytał, czy konsumpcjonizm, który jest konsekwencją tego społeczeństwa nie jest ślepyim zaufaniem, do którego prowadzi cywilizacja.

Prof. M. Siemek upatrywał w tych niebezpieczeństwach niezbędnych kosztów takich procesów. Konsumpcja jako elementarna satysfakcja, która tworzy jakość życia nie musi być eliminowana.

Na pytanie o to, jakie inne zagrożenia płyną z Zachodu i czy rzeczywiście państwa Wschodu mogą zmienić swoją mentalność, prof. M. Siemek mówił, że państwa być może nie, ale społeczeństwo – tak. Mówił, że dyskusja wewnętrzna o Unii Europejskiej nie jest jeszcze zakończona, a co oznacza, że my jako Wschód, niezależnie od modelu, który w łonie samej Unii zwycięży, będziemy mogli zaczerpnąć wiele pomysłów i zastosowań organizacyjnych, państwowych, instytucjonalnych. Zagrożenia to m.in. model populistyczny. Wschodu jest też bardzo dużo na Zachodzie. To bardzo wyraźnie rosnące zagrożenia związane ze stagnacją gospodarczą, ale i intelektualną, kulturalną. Nie chodzi o to, byśmy całkowicie wyzbyli się Wschodu, tego co irracjonalne i w całości przyjęli to, co zachodnie, ale dostrzegali i tu pewne zagrożenia i narastające cienie niepewności. Mówił, że być może Europa wkracza w fazę kreślonego przez niemieckiego socjologa, U. Becka społeczeństwa ryzyka – fazę już nie okcydentalną (M. Weber) – gdzie nie będziemy już mieli żadnych mocnych i trwałych punktów oparcia i pewności egzystencjalnej, socjalnej. Są to zagrożenia, ku którym zmierza-

my. Zachód nie będzie utopią, platońską politeją pod rządami filozofów, ale społeczeństwem ryzyka, w którym w racjonalność ładu międzyludzkiego wpleciona jest irracjonalność, wynikająca z rosnącego zróżnicowania społeczeństwa. Idzie o jedność w jak najgłębszym zróżnicowaniu; solidarność w bujnym rozwoju indywidualnych egoizmów.

Mgr R. Wójtowicz pytał o rolę religii, chrześcijaństwa. Chrześcijaństwo w wielonarodowej i wieloetnicznej Unii jawi się jako nośnik Wschodu. Czy zatem religia nie jest jednym z zagrożeń Unii?

Prof. M. Siemek mówił, że nie jest zagrożeniem, żadna religia nie jest sama w sobie zagrożeniem dla żadnej racjonalności, gdyż religie – chrześcijaństwo zwłaszcza – operują na innym poziomie niż racjonalność społeczna, jej kryteria i reguły gry, zasady, normy i procedury. Najlepiej widać to na przykładzie USA, gdzie religia stanowi jeden z najpotężniejszych czynników motywacyjnych. Ameryka powstała za sprawą religijnych dysydentów z Europy, USA jest wytworem europejskiego buntu o wolność sumienia. W USA, które jest najbardziej religijnym krajem, jednocześnie system społeczny jest zbudowany na zasadzie, że religia jest prywatną sprawą każdego człowieka. Zasięg religii kończy się tam, gdzie zaczyna się sfera życia publicznego.

A. Paczocha pytała, jeśli mowa o syntezie Wschodu i Zachodu, to co Wschód ma do wniesienia Zachodowi oraz w jaki sposób Wschód ma podążać ku Zachodowi jeśli nie ma to być rozwiązanie Platońskie, czyli usunięcie niereformowalnego pokolenia. W końcu, skoro mamy do czynienia z kryzysem kultury zachodnioeuropejskiej, to czy na pewno mamy podążać w tym kierunku.

Siemek mówił, że Wschód może oferować Zachodowi całą swą irracjonalność, barwną różnorodność. Dzisiaj już nie wybieramy między Kantem i Novalisem, to już się dokonało. Wschód ma poddać to co niesie w sobie pewnej rozbiórce, czyli wytępieniu, wypłenieniu w sobie nawyków, przesądów, a zwłaszcza umysłowego i uczuciowego lenistwa, rozlazłości, i zapyziałości, siermiężności ducha i charakteru. Warunkiem tego jest trzeźwy krytycyzm i samokrytycyzm.

W. Świerzowicz zarzucił, że na Zachodzie jest wiele postaw, które są racjonalne, a wynikają ze sprzeciwu wobec tego co zachodnie.

Prof. Siemek replikował, iż racjonalność życia społecznego nie sprowadza się tylko do racjonalności ekonomicznej. Racjonalność techniczna i pragmatyczna jest punktem wyjścia, na tym poziomie racjonalność najbardziej się urzeczywistnia, ale stąd jeszcze bardzo daleko do racjonalności życia i współżycia społecznego, do tej intersubiektywnej racjonalności międzyludzkiej, która przede wszystkim buduje się w całej sferze tego, co stanowi naturalne otoczenie ludzkiej działalności, która jest superstrukturą, nadbudową konstruowaną przez prawo, organizacje społeczne i związkowe, rozmaite formy samoorganizacji społeczeństwa, systemy polityczne, kulturę, edukację, naukę i szkolnictwo wyższe.

B. Ożóg oponował, iż ten Zachodni materializm wcale taki racjonalny nie jest, gdyż niesie wiele tysięcy ofiar w dziejach jako wyników spląt długów.

Siemek mówił, że jednak nie są to konieczne następstwa integracji ufun-dowanej na ekonomicznym szkielecie. Owe konsekwencje to sprawa pewnego porządku politycznego. Model gospodarki zachodnioeuropejskiej to rozumne korygowanie nierówności wyrosłych z żywiolowego rozwoju procesów gospo-darki kapitalistycznej.

Dr K. Kilian przypomniał, że model amerykański jest modelem światopo-glądowym, zaś model europejski – modelem ideologicznym. To Europa wynala-żła wojny religijne.

Prof. M. Siemek wyraził przekonanie, że wojny religijne były, ale się skoń-czyły. Mówił o J. Rawlesie, teoretyku nowoczesnego ładu politycznego, który jest jednocześnie ładem zbudowanym na trwałych podstawach etycznych. No-woczesność europejska to stopniowe uświadamianie sobie tego faktu, że tu wła-śnie były wojny religijne, to próba przekreślenia podstaw, z których coś takiego mogłoby się jeszcze w przyszłości wyłonić. Zespół urazów, który nam towarzy-szy i oby nie przestał towarzyszyć w formie ostrzeżeń. Model amerykański pod względem religijności jest bardziej atrakcyjny, gdyż wynika z własnej samoana-lizy naszej własnej pamięci europejskiej.

Katarzyna M. Cwynar

IV Międzynarodowa Konferencja Filozofów Krajów Słowiańskich: *Byt i powinność. Status i funkcje wartości* (29 V–1 VI 2003 r.)

*IV Международная конференция философов славянских стран:
Бытие и необходимость. Статус и функции ценностей
(29 V–1 VI 2003 г.)*

Kolejne, międzynarodowe sympozjum filozoficzne zorganizowane przez In-stitut Filozofii Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz Redakcję Pisma Filozofów Krajów Słowiańskich „ΣΟΦΙΑ”, przy współudziale Wydziału Filozofii Uniwer-sytetu im. Miecznikowa w Odessie i Katedry Filozofii Uniwersytetu w Preszow-ie, odbyło się w dniach 29 maja–1 czerwca 2003 r. w ośrodku konferencyjnym w Boguchwale. Patronat honorowy konferencji objął Marszałek Województwa Podkarpackiego. W obradach udział wzięli filozofowie z Ukrainy, Białorusi, Czech, Słowacji, Litwy, Serbii i Polski. Łącznie wygłoszono 67 referatów.